Zarząd powiatu odpuścił drogi

data aktualizacji: 2022.05.13 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot.arch)

Powiatowi drogowcy wnioskowali o 6 mln złotych na 2022 rok, zarząd przeznaczył śmieszne pół miliona na utrzymanie (w tym 300 tys. złotych na naprawę) dróg, którymi zarządza. Nikt nie ma złudzeń – na wiele to nie starczy. Kierowcy jak złorzeczyli i dalej niszczyć będą auta. Tymczasem 70 proc. dróg w powiecie w trybie pilnym wymaga naprawy.

Odcinek Badowo Dańki- Strzyże jest w stanie agonalnym. Uszkodzenia nawierzchni postępują w kierunku Sosnowicy. Jeśli szybko nie podjąć naprawy, koszty naprawy będą rosły lawinowo.

– Wystąpiłem z wnioskiem do zarządu powiatu o weryfikację najbardziej newralgicznych odcinków wymagających napraw już dziś. Wśród nich jest właśnie 300 metrów Badowo Dańki do pełnego remontu i kolejne 340 metrów w Budach Strzyże. Obecnie, na te prace potrzebujemy, jak wynika z wyliczeń około 270 tysięcy złotych. Wystąpiłem do powiatu, by ten czynił starania o pozyskanie tych środków – mówi Andrzej Pydzik, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Żyrardowie.

Problemy dotyczą nie tylko stanu dróg w gminie Mszczonów. Remont odcinka drogi Korytów-Radziejowice jest w planach od 4 lat.

– Zapisujemy, go konsekwentnie w naszych planach, ale nie mamy pieniędzy na modernizację tych 760 metrów. Podobnych sytuacji w powiecie jest wiele – przyznaje Andrzej Pydzik.

Pozostaje sterowanie ręcznie – PZD przy współpracy z gminą Mszczonów wprowadził ograniczenia tonażu na wlotach wszystkich dróg powiatowych.

– Od egzekwowania prawa i karania firm, których pojazdy rozjeżdżają nasze drogi, jest Komenda Powiatowa Policji w Żyrardowie – dodaje dyrektor.

Szkopuł w tym, że w większości sytuacji wspomniane restrykcje są nieskuteczne i w zasadzie kierowane do nikogo. Do wydziału komunikacji wpływa coraz większa liczba wniosków o poruszanie się konkretnymi pojazdami po tych drogach.

– My nic nie możemy zrobić, wydajemy opinie pozytywne, bo takie są wymogi, że jak ktoś prowadzi działalność gospodarczą na danym terenie, to ma mieć uzyskaną dostępność – przyznaje Paweł Myszkowski, dyrektor w wydziale dróg w starostwie w Żyrardowie.
Tymczasem, co przyznają drogowcy, część dróg nie ma żadnej podbudowy. Niektóry odcinki to zwyczajnie jedna warstwa betonu, dołożenie kolejnej, niewiele zmieni, gdy pod spodem jest tylko żużel. Żeby doprowadzić te drogi do stanu przyzwoitości, należałoby wykonać projekty przebudowy tych dróg, wtedy jednak wszystkie… trzeba by było zakwalifikować do rozbiórki.

– My, jako jednostka, staramy się natomiast, by tymi drogami dało się przejechać, by można było je użytkować na poziomie jakimś tam dostatecznym. Zdaję sobie sprawę, że standard jazdy po niektórych drogach odpowiada jeździe po tzw. kocich łbach, albo drogą polną, ale my nie mając środków, nic nie możemy na to poradzić. Jeżeli powiat będzie pozyskiwać fundusze czy krajowe, czy unijne jesteśmy w stanie przerobić każdą kwotę, by stan techniczny poprawić – mówi Andrzej Pydzik.

– Problem podstawowy, z jakim mamy do czynienia, jest taki, że od wielu lat powiat jest totalnie niewydolny, jeśli chodzi o utrzymanie dróg. Nie ma jednej drogi, którą by za własne pieniądze naprawił, czy zmodernizował. Mało tego, w minionym roku, co nie mieści się w głowie, powiat nawet nie złożył wniosku do o pieniądze wojewódzkie. Nie dał szansę marszałku, by dołożył się do remontu dróg – nie bez emocji o polityce drogowej powiatu wypowiada się burmistrz Mszczonowa.
Samorządowiec dodaje: – Jak tak dalej będzie, zostaniemy zmuszeni do ograniczenia ruchu nad Rawską. Prawdopodobnie będą mogły wiaduktem jeździć wyłącznie osobówki plus małe ciężarówki. Modernizacja tego wiaduktu będzie kosztowała co najmniej 20 milionów złotych.

Źródło: https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/40494-zarzad-powiatu-odpuscil-drogi